Rok IX. Nr. 291 Sosnowiec, wtorek 23 października 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Poseł jugosłowiański złożył w Budapeszcie notę werbalną

BUDAPESZT, 22. 10. PAT. Węgierska agencja telegraficzna donosi, że dziś w południe poseł jugosłowiański przybył do ministerjum spraw zagranicznych, gdzie złożył notę werbalną, domagającą się poszukiwań i aresztowania pewnego chorwata, który na zasadzie zeznań jednego z aresztowanych we Francji, może być podejrzany o współudział w zamachu marsylskim.

Władze węgierskie powzięły niezwłocznie energiczne i na szeroką skalę zakrojone poszukiwania.

DR. PAWELIC I KWATERNIK WYPIERAJĄ SIĘ WSPÓŁUDZIAŁU W ZAMACHU w MARSYLJI.

TURYN, 22. 10. PAT. Dr. Pawelic i Kwaternik złożyli swe pierwsze zeznania przed urzędnikami policji. Dr. Pawelic oświadczył kategorycznie, że nie ma nic wspólnego z zamachem. Jak twierdzi, nie był wcale we wrześniu w Marsylji i nie zna zupełnie tego miasta. — Kwaternik odrzuca z pogardą wszystkie oskarżenia, które jak twierdzi bezwarunkowo nie mogą go dotyczyć. Zaznaczył, że ostatnie 10 miesięcy spędził u jednego ze swych przyjaciół w Berlinie. Kwaternik podkreślił, że nie zna nikogo z pośród uwięzionych we Francji i że nigdy nie występował pod nazwiskiem Krammera.

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 22. 10.

I.

Zł. 20.000 na nr. 138656
Zł. 10.000 na nr. 99958
Zł. 1.000 na n-ry: 90055 152296
Zł. 500 na n-ry: 72708 145000 146283 148660
Zł. 400 na n-ry: 34187 42035 88432 91150 100880 117280 119341 155574 171819
Zł. 200 na n-ry: 14139 47567 67673 130060 131314 143621 147896 171790 176022
Zł. 150 na n-ry: 88 8607 21181 23801 32099 41787 43985 45013 49491 52305 61809 68761 81788 81035 84864 105627 105652 107458 112614 124826 125656 125655 129211 139576 154368 165358 166130 167114 167978 179143

II.

5.000 zł. na nr.: 140254.
2.000 zł. na nr.: 2224 63841 140237
500 zł. na nr.: 12230 79581 80151 90352 132187 163185.
400 zł. na nr.: 7972 11700 13627 28674 28264 42145 54309 55567 96238 117207 14200 158668 159325 162847 176699.
200 zł. na nr.: 45158 60533 69921 132154 137878 142027 158852.
150 zł. na nr.: 409 21103 27034 30699 31302 35681 37789 39564 46032 46579 50649 56648 59259 61124 63276 67548 69679 71347 73099 93301 97492 102125 105821 109967 127012 125090 124616 134353 136769 137746 144978 148100 151983 158138 165991 169842 171169.

Premjer węgierski w Krakowie

Złożenie wieńca na sarkofagu Stefana Batorego

KRAKÓW, 22. 10. (wł.) Dziś przybył do Krakowa premjer węgierski Goemboes. Na dworzec przybyli na powitanie przedstawiciele władz z wojewodą Kwaśniewskim prezydentem miasta dr. Kaplickim i dowódcą dywizji krakowskiej gen. Mondem na czele.

Po przywitaniu się z obecnymi, premjer Goemboes odjechał do przygotowanych apartamentów. Po krótkim odpoczynku premjer Goemboes w towarzystwie min. Matouski i wiceministra Szembeka zwiedził kościół Marjacki i historyczną wystawę Legjonów Polskich, galerję obrazów w muzeum Narodowem, następnie minister Goemboes udał się do bibljoteki Jagiellońskiej, a stąd na Wawel do katedry, gdzie złożył wieniec z żywych kwiatów na sarkofagu króla Stefana Batorego.

Londyn - Australja - w dwa dni i 4 godziny

Rekord lotnika angielskiego — Scota

LONDYN, 22.10. PAT. Lotnik angielski Scott wylądował w porcie Darwina o godz. 11.07. Lotnicy holenderscy Permentier i Moll przybyli do Batawji o godz. 10.46 i o godz. 11 udali się w dalszą drogę. Mac-Gregory i Walker o godz. 2.17 przybyli do Busziru. Lotnicy Turner i Pandbourn widziani byli nad Viktoria Point o godz. 8.10.

Lotnik Scott ze swym towarzyszem dokonał lotu z Anglji do Australji w rekordowym czasie 2 dni, 4 godz. 37 minut. Poprzedni rekord ustanowiony przez lotnika Ulma, mniejwięcej przed rokiem wynosił 6 dni 17 godzin 45 minut. Scott oświadczył, że w ostatnim etapie lotu jeden z motorów przestał działać, wobec czego przez 2 godziny musiał lecieć na jednym motorze.

Według ostatnich wiadomości lotnik Scott zdołał uszkodzenie naprawić i o godz. 13.35 wyleciał z portu Darwina w dalszą drogę. Lotnicy holenderscy, Permenzier i Moll przelecieli nad Samarangiem na Jawie o godz. 12.35. Lotnicy Turner Pangbourn opuścili Singopoore o godz. 15.27, zamierzając lecieć bez lądowania do portu Darwina i dogonić lotników holenderskich Permentiera i Molla w drodze.

Bestjalski napad chińskich bandytów

Strzelali do ludzi jak do kaczek

LONDYN, 2. 10. Z Szanghaju donoszą o nowym rozroście bandytyzmu w prowincjach chińskich, a szczególnie w Kiang - Su.

Banda złożona z 250 osób napadła wczoraj na wielką i zamożną wieś Kaoju w Kiang - Su. Po splondrowaniu wsi, bandyci rozpoczęli swe okrutne „zabawy“ z mieszkańcami. Całemi gromadami pędzono ich do pobliskiej rzeki, obiecując, że jeśli uda im się przepłynąć na drugą stronę, będą wolni. Nieumiejący pływać tonęli, a ci, którym przez dłuższy czas udało się utrzymać na wodzie, padali od kul bandyckich.

Naczelnikowi gminy i jego rodzinie przywiązano do ramion ładunki z prochem, poczem podpalono lont i kazano biec do wody i prędko się zanurzyć, aby zgasić lont i uniknąć wybuchu. Ani jeden z nieszczęśników nie zdołał dobiec do rzeki.

W rzece utopiło się lub zostało zastrzelonych 216 osób, 30 zginęło w płomieniach swych chat, gdzie zostali przez bandytów zamknięci, 30 na miejscu rozstrzelano za stawianie oporu. Bandyci zabrali z sobą 16 zakładników i zbiegli. Załoga wojskowa wioski okazała się wobec bandy bezsilna. Z 300 domów, 254 bandyci puścili z dymem. Jedynie 150 mieszkańcom udało się zbiec.

Zasądzenie księdza

LWÓW, 22. 10. Sąd karny w Tarnopolu skazał ks. Petrycza w miejscowości Toki, powiat Zbaraż, na 9 miesięcy bezwzględnego aresztu za znieważenie starosty i posterunkowego, będącego na służbie.

Smierć 4 robotników

pod kołami pociągu

MANNHIEM, 22.10. PAT. Między stacjami Friedrichsfeld i Wieblingiem pociąg osobowy zdążający z Heidelbergu do Mannheim najechał w czasie gęstej mgły na 4 robotników, pracujących na torze. Wszyscy czterej ponieśli śmierć.

Wielki proces fałszerzy pieniędzy

POZNAŃ, 22.10. PAT. Dziś przed sądem okręgowym w Poznaniu rozpoczął się wielki proces przeciwko szajce fałszerzy i kolporterów fałszywych monet. Na ławie oskarżonych zasiadło 14 fałszerzy. Oskarżeni do winy się nie przyznają i dają wykrętne odpowiedzi.

Orkan w Ameryce

Okręty szalały bez kotwic

NOWY JORK, 22.10. Zachodnie wybrzeża Ameryki Północnej, a szczególnie stanu Oregon, nawiedzone zostały wczoraj katastrofalną burzą, która w szeregu miejscowościach wyrządziła olbrzymie szkody, idące w miljony dolarów.

Najbardziej ucierpiało miasto portowe Seattle i Astorja, gdzie gwałtowny orkan zburzył dosłownie szereg domów, a z bardzo licznych pozrywał dachy. Spadające dachówki i cegły poraniły większą ilość ludzi. Olbrzymie szkody powstały też w żegludze. Liczne łodzie rybackie zostały rozbite o skały brzegu morskiego.

Olbrzymi parowiec oceaniczny „President Madison“ został zerwany z zakotwiczenia i uległ uszkodzeniu. 9 osób spadło z okrętu do wody i utonęło. Amerykański frachtowiec „Floridan“ najechał w odległości 8 kilometrów od ujścia rzeki Columbia na rafy podwodne i rozbił się. Na pokładzie parowca tego znajdowało się 30 do 40 ludzi; los ich jest nieznany. Parowiec kursujący między Tacoma i Seattle zatonął; 50 pasażerów zdołano uratować, 10 straciło życie w odmętach morskich.

Pacyfikacja Hiszpanji

PARYŻ, 22. 10. Z Madrytu donoszą: Ministerjum spraw wewnętrznych donosi, iż koncentracja wojsk w Asturji została dokonana bez oporu.

Oddziały wojska zajmują wszystkie ważniejsze punkty. W zachodniej części zagłębia panuje zupełny spokój.

Władze policyjne i wojskowe odebrały ludności przeszło 3 tysiące karabinów.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

BESTJALSKI NAPAD POD TARNOWEM.

TARNÓW, 22.10. We wsi Dąbrówka Breńska pow. Dąbrowa dwuch nieznanych osobników dokonało bestjalskiego napadu, którego ofiarą padł niejaki Franciszek Tabor, lat 26 liczący.

Ubiegłej nocy w chwili, gdy Tabor wyszedł na podwórze, aby zamknąć sto dołę, wyskoczyło z ukrycia dwuch osobników, którzy narzuciwszy mu kurtkę na głowę oddali do niego trzy strzały rewolwerowe. Ciężko rannych upadł na ziemię i rozpaczliwie wzywał pomocy, wówczas napastnicy przybiegli do niego, gdzie jeden z nich wyjętym nożem poderżnął gardło Taborowi.

Zaalarmowani strzałami sąsiedzi do gorywającego Tabora przewieźli do Tarnowa do szpitala powszechnego. Za zbiegłymi sprawcami policja wszczęła energiczny pościg.

WYBUCH NA KOPALNI.

ESSEN, 22.10. W kopalni „Konstantin" wydarzyła się w niedzielę w połud nie eksplozja, która spowodowała śmierć 7 górników i 4 ciężko rannych. Podczas dokonywania robót reparacyj nych nastąpił wybuch pyłu węglowego, tak silny, że oberwały się masy skalne, zabijając górników. Zaalarmowano nie zwłocznie pogotowie, które wydobyło zasypanych na powierzchnię.

ZNOWU OKRET W PŁOMIENIACH.

RIO DE JANEIRO, 22.10. Niemiecki parowiec towarowy Rio de Janeiro, przebywając na wodach o 200 km. na północ od Rio de Janeiro, znajduje się w niebezpieczeństwie i wzywa natychmiastowej pomocy. Drogą radjową parowiec donosi, że o godz. 1.30 w nocy wybuchł na jego pokładzie pożar, który systematycznie ogarnia cały okręt.

ANGLJA JUŻ EMOCJONUJE SIĘ ŚLUBEM KSIĘCIA JERZEGO.

LONDYN, 22.10. Wyznaczony na 29 listopada ślub księcia Kentu z księżniczką grecką Maryną w probostwie Westminster jest obecnie jedynym przedmiotem rozmów towarzyskich w Londynie.

Orszak weselny ks. Maryny składać się będzie z ośmiu dziewcząt, należących do rodów królewskich lub najwyżej arystokracji, m. in. weźmie w nim udział ks. holenderska Juljana, greckie Irena i Katarzyna, córka w. ks. Cyryla Kira, oraz ks. Elżbieta.

Za miejsca w oknach domów, położonych w ulicach, przez które kroczyć będzie orszak weselny, płaci się już dzisiaj fantastyczne sumy. W pierwszym powozie jechać będzie król angielski z królową, w drugim ks. Maryna ze swoimi rodzicami, w trzecim zaś ks. Jerzy w towarzystwie swego brata ks. Walji.

MEKSYK WYDALIŁ WSZYSTKICH BISKUPÓW.

MEKSYK, 22.10. Wszyscy biskupi rzymsko - katoliccy zostali z Meksyku wydaleni. Decyzja ta zapadła na mocy jednogłośnej uchwały parlamentu z tem uzasadnieniem, że biskupi przysięgali wierność Watykanowi ,a nie państwu meksykańskiemu i z tego powodu uważać ich należy za cudzoziemców, których w każdej chwili można z kraju wydalić.

CYKLON NA KUBIE.

HAWANA, 22.10. Wschodnia część Kuby nawiedzona została gwałtownym cyklonem, któremu towarzyszyło oberwanie chmury. Miasto Santiago stoi częściowo pod wodą. Setki domów uległo zniszczeniu. Cyklon wyrządził w całej okolicy olbrzymie spustoszenia.

Są liczne ofiary w ludziach, jednak liczba ich nie została dotychczas ustalona.

Tajemnice bieguna południowego

Samolotem i saniami do nieznanych ziemi

Od 40 blisko lat liczne ekspedycje badały biegun południowy, nie zdołały jednak przeniknąć

tajemnicy jego geografji.

Niektóre z tych problemów dotyczą struktury skorupy ziemskiej i dlatego mają wielkie znaczenie dla nauki. Dwie ekspedycje tegoroczne, ekspedycja odmirała Byrda i ekspedycja „British Graham Land" pod kierownictwem M. J. Rymilla, którzy wyruszy niebawem, przyczynią się może do wyświetlenie zagadkowych dotąd kwestyj. Z końcem wieku 19- tego ustalono, że biegun południowy jest otoczony kontynentem, a dzięki odważnym badaczom stwierdzono wiele szczegółów, doty czących układu tej ziemi.

Wiadomo, że biegun południowy jest wyżyną, pokrytą lodami, której zbocza spadają masą starych skał do oceanów Atlantyckiego i Indyjskiego, natomiast skały od strony oceanu Spokojnego są pochodzenia świeższego.

Chodzi o pogodzenie dwu tych różnych formacyj. Struktura wyżyny jest analogiczna do tego, co się widzi w Afryce lub zachodniej Australji, natomiast skały drugiego zbocza posiadają tę samą formację, co Andy i południowa Ameryka. Większa część wybrzeży bieguna południowego nie jest znana i nie mamy dokładnych wiadomości o punktach, w których obie te formacje schodzą się lub są rozdzielone morzem pokrytem lodami.

Chodziłoby więc ogólnie o zbadanie, czy kontynent bieguna południowego utworzony jest z dwóch wielkich obszarów, z których jedna rozpościera się od ziemi Coats do morza Weddella, poprzez ziemie Enderby i Victorja aż do morza Rossa, gdy natomiast druga, mniejsza, częściowo zalana wodą i poszarpana, graniczy z oceanem Spokojnym, ziemią Grahama, przez wyspy Aleksandra i Charchota aż do ziemi Edwarda VII i Marji Byrd, na krańcu wschodnim morza Rossa.

Nie zdołano odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ część południo-zachodnia morza Weddella i wybrzeże od strony oceanu Spokojnego

są niedostępne dla okrętów.

Próby „Scotii" w roku 1902, „Deutschland" w roku 1912 i „Endurance" w roku 1915 spełzły na niczem. Inne okręty usiłowały dostać się do południowej ziemi od strony oceanu Spokojnego, lecz napróżno.

Problem ten będzie obecnie przedmiotem badania z dwu stron.

Ekspedycja Byrda zamierza udać się ze swojej bazy na morzu Rossa w kierunku południowym i południowo-wschodnim, do miejsc, gdzie Amundsen widział podobno przed 20 laty ziemię. Przypuszczają jednak, że atak od strony ziemi Grahama będzie owocniejszy. Ekspedycja Rymilla ma zamiar przezimować na wybrzeżu zachodniem ziemi Grahama, stamtąd uda się samolotem wzdłuż morza Weddella aż do zapory lodowej Fichnera, odkrytej w roku 1912. Następnie w ciągu lata 1935 uda się saniami, zaprzężonemi w psy, aż do

nieznanego zachodu bieguna.

Wyprawa ta będzie bardzo ciekawa skoro konfiguracja lądu i morze będzie ściśle ustalona w czasie lotów, projektowanych przez Ellswertha. Ellsworth zamierza rozpocząć lot w listopadzie przyszłego roku z bazy admirała Byrda.

Ten nieprzerwany lot długości 4.500 kilometrów pozwoli zbadać ogólne ukształtowanie się tej okolicy, lecz zbadanie szczegółów nastąpi dopiero podczas wyprawy saniami.

W ten sposób ekspedycja ta posługiwać się będzie zarówno nowoczesnym samolotem jak psami dawnych badaczy bieguna. Jak obliczają, koszt wyprawy Rymilla nie przekroczy sumy 15.000 funtów szterlingów, to znaczy 10 razy mniej niż niektóre poprzednie wyprawy. Oszczędność zawdzięcza wyprawa temu, że jej 14 członków two rzyć będzie jednocześnie załogę trójmasztowca „Penola", zaopatrzonego w 3 motory Diesla o 50 HP.

OBFITY ŁUP ZUCHWAŁEGO ZŁODZIEJA.

WIEDEŃ, 22.10. W jednym z hoteli wiedeńskich dokonano niezwykłe śmiałej kradzieży.

Złodziej, elegancki 45-letni mężczyzna dostał się do pokoju pewnej bogatej arystokratki cudzoziemskiej i korzystając z jej nieobecności skradł z kasety 3-metrową kolję złożoną z 352 pereł, wartości 10.000 szylingów, dalej dwie pary kolczyków, ozdobionych szmaragdami oraz broszkę platynową. Kolczyki i broszka pochodzą ze skarbca rodzinnego pewnego maharadży.

Mimo gorliwych poszukiwań nie zdołano dotąd wpaść na ślad sprawcy. Wartość skradzionych kosztowności do chodzi do 30.000 szylingów

Ci, którzy się poświęcają

Niema tygodnia prawie, aby prasa nie zarejestrowała nieszczęśliwego wypadku, którego ofiarą padają najczęściej ludzie nauki, badacze, podróżnicy, odkrywcy, artyści.

Gdy chodzi o wydarcie przyrodzie jednej z jej tysiącznych tajemnic, w szeregach uczonych badaczy znajdzie się zawsze spora grupa bohaterów, ludzi, nie liczących się z własnem życiem i bezpieczeństwem, rzucających je na szale ryzyka. Zdobycze rentgenologji np., okupione zostały licznemi ofiarami z istnień ludzkich. Każdy omal krok w tej dziedzinie wiedzy znaczony jest nekrologiem tego lub tamtego uczonego, długotrwałą chorobą ciężkiem kalectwem, jakich przyczyną stały się promienie X, niosące zarówno śmierć, jak wybawienie.

W liczbie zdobywców tajemnic tych promieni stoi na pierwszem miejscu prof. Guido Holzknecht, uczony austrjacki, któremu amputowano najpierw dłoń, potem ramię, kolejno zaś poddawano operacjom, które nie zmogły jednak nieustraszonego człowieka i nie przerwały toku jego doświadczeń. Dopiero śmierć oderwała go od stołu laboratoryjnego. Ten sam los spotkał słynnego profesora amerykańskiego, H. Koeniga, który poświęcił całą swą energję badaniu raka. W toku swych prac sam zapadł na raka, któremu uległ. Należał on do grupy dwudziestu uczonych, którzy prowadzili prace nad radem i jego działaniem wspólnie z ś. p. Marją Curie-Skłodowską. A i znakomita nasza rodaczka padła również ofiarą swoich badań nad radem i promieniami X, gdyż w wyniku ich porażony został organizm p. Skłodowskiej złośliwa anemja, która zmogła wreszcie niespożyte siły genjalnej uczonej i położyła kres owocnemu życiu i pracy. Ostatnią ofiarą doświadczeń nad różnemi odmianami gazów był prof. Risler, który musiał poraz piąty poddać się operacji, aby uniknąć ogólnego zakażenia wewnętrznego i gangreny.

Wyprawy naukowe w okolicy arktyki i anarktyki pochłonęły też dużą liczbę istnień ludzkich. Już w r. 1845 wyprawa do bieguna północnego przyniosła zgubę śmiałkom, Franklinowi i Crozier, którzy ważyli się sięgnąć zuchwałą dłonią po laur odkrywców tajemnic arktyki. Malgrem, Wegener, Amundsen — oto etapy znaczone krzyżami śmierci na drodze ku zdobyciu polarnej reduty. A ile ofiar pochłonęły wyprawy w głąb tajemniczych puszcz w dolinach Amazonki, w dorzeczach afrykańskiego Nigru, w pustyniach piaszczystych wnętrza Arabji? Ilu dzielnych, nieustraszonych odkrywców, podróżników przyniosło w ofierze swe życie, by zbadać dzikie, niezaludnione obszary Ekwadoru, Peru, Boliwji, Wenezueli?

Pokonanie przeszkód i niebezpieństw, tamujących postępy w eksploatowaniu bogactw naturalnych rozsianych na globie naszym, że wymienimy tutaj tylko udostępnienie wydobycia złota np. nad Leną, srebra w Meksyku i t. p. domagało się ofiar. A znowuż zbadanie istoty śmiertelnych chorób grasujących w krajach tropikalnych i dziesiątkujących ludność wymagało niemałych poświęceń i ryzyka ze strony ofiarnych jednostek. Tak i w ten sposób wykryto tajemnicę pochodzenia żółtej febry, malarji, śpiączki, dyfterji etc.

Przyroda z trudem i niechętnie pozwala na wydarcie jej tajemnic, o każdą pędź przestrzeni trzeba tu walczyć zaciekle. Tylko zupełne oddanie się sprawie, tylko umiłowanie nauki, dobra ludzkości może dać niewyczerpane zasoby energji i poświęcenia tym, którzy ważą się sięgać po skarby Sezamu.

Czy wolno spać w teatrze?

Ciekawy proces w Budapeszcie

Na pytanie powyższe odpowie wkrótce sąd w Budapeszcie, do którego wpłynęła skarga, wytoczona przeciwko teatrowi stołecznemu przez mieszkańca stolicy, nazwiskiem Istwan Csotyl. Kilka dni temu pan ten udał się do teatru na przedstawienie wieczorne. — W drugim akcie, bądź spowodu, że sztuka odegrana wydała mu się nudną, bądź też spowodu znużenia, zasnął głębokim snem na swym fotelu. Aktor, grający główną rolę, gdy tylko spostrzegł śpiącego widza, przestał grać i zażądał by śpiocha wyproszono z teatru, gdyż jego zachowanie się ubliża sztuce i jej adeptom. Bileterzy wynieśli Csotyl ego z sali przemocą. Gość jednak zaczął głośno protestować, twierdząc, że zapłacił za bilet i nie przeszkadzał wcale przedstawieniu. Po żywej wymianie słów, dyrekcja teatru zwróciła wyproszonemu widzowi cenę biletu, zabraniając mu jednak kategorycznie powrotu do sali.

W następstwie niezwykłego zajścia Csotyl wytoczył skargę sądową, twierdząc że postanowienie dyrekcji teatru przyczyniło się do jego ośmieszenia i zniesławienia.

Japonja - Europa - Polska

Japonja, która prze na zachód coraz więcej miesza się w stosunki europejskie, szczególnie, gdy chodzi o Rosję.

Rząd bolszewicki, przeciwdziałając separatystom ukraińskim, przesiedla masowo tak zwanych „chachłów“ na Daleki Wschód, tworząc z ukraińców stanice kozackie.

Te wewnetrzne stosunki rosyjskie wykorzystuje obecnie bardzo sprytnie Japonja i organizuje ukraińców, osiadłych w kraju Przyamurskim, na Sachalinie. Ukraińców wysiedlonych jest tam przeszło trzy miljony.

Wszyscy oni są zaopatrzeni w broń i szkoleni przez Japonję. Kozaków nieddnieprzańskich osiadłych na pograniczu Mongolji, wzdłuż Ałtaju, Mandżukoo zaopatrują znów w broń Chiny.

Patronką ukraińców stała się przeto Japonja i na tym punkcie ma zainteresowanie z Niemcami, którzy też nie rezygnują z kwestji ukraińskiej dla osłabienia Polski i rozbioru Rosji.

Zjawiska na które w codziennem życiu nie zwraca się uwagi mają jednak poważne znaczenie na przyszłość.

Sympatyczny, uśmiechnięty domokrążca, japończyk, błąkający się po Polsce nie jest tak niewinnym handlarzem, czy studentem na wyższej uczelni. Każdy z nich ma jakąś obserwacyjną misję.

Po zajęciu Mandżurji po wojnie rosyjsko-japońskiej z okolic Portu Artura usunięto wszystkich białych. Za bezcen wyzbyć się musieli swoich pięknych willi. Przesiedlili się oni do Mandżurji rosyjskiej. Osiedli wzdłuż linji kolejowej, przeważnie w Charbinie, gdzie znów się zagospodarowali, pobudowali. Obecnie powstało tam, po wyparciu Rosji nowe państwo. Ciekawe, jak się obecnie zachowają względem polaków nowi władcowie, stojący pod prestiżem Japonji. Najprawdopodobniej, jak cyrk znów będą musieli zwijać swoje manatki i wędrować na zachód. A dokąd teraz pójdą? Tragedja niewoli dla polaków jeszcze się nie skończyła. Jeszcze jest wiele ran i następstw klątwy niewoli.

Sprawa rasy żółtej staje się z każdym rokiem zagadnieniem poważniejszem.

Królowi, dla którego wszystko żyje oddajmy pokłon

Przeżywamy w dobie obecnej chwile bardzo ciężkiego i nieomal wszystkim warstwom społecznym dającego się we znaki kryzysu gospodarczego; nadzieja jednak lepszego jutra podnosi pogrążone w rozpaczy serca, potęguje wszystkie siły ludzkie i nie dopuszcza do zupełnej rezygnacji z życia.

Załamanie się porządku ludzkiego na świecie nastąpiło i nastąpić musiało, bo skruszył się fundament na którym zbudowany był gmach życia gospodarczego i wszelkiego porządku społecznego. Kryzys gospodarczo-społeczny, jako skutek, ma swoją przyczynę między innemi, przedewszystkiem w kryzysie ducha, który promieniami swojemi razi coraz to szersze warstwy społeczeństwa.

Nowoczesny człowiek zerwał wszelką łączność z tradycją boską, podeptał niezmiennie, naturalne i pozytywne prawo Stwórcy, a uniesiony djabelską pychą chciał urządzić życie ludzkości bez Boga i oprzeć je wyłącznie na zmiennych prawach ludzkich, będących bardzo często płodem myśli powodowanej namiętnościami. Wiek XVIII — mówi wielki myśliciel niemiecki T. W. Foerster aczkolwiek „wyzwolił się“ z religji, żył jednak jeszcze odblaskiem jej wiary w ducha i jej etosem.

Wiek XIX i te resztki wiary powoli usuwał, tak że oto wiek XX ujawniać poczyna już ową całkowitą pustkę i martwotę ducha i moralności, ową szerokie koła ogarniającą diabolję, owo jawne wyrzeczenie się wszelkich tradycji boskich, „cyniczny pakt ze światem niższym“.

Skutki „owego cynicznego paktu ze światem niższym“ możemy aż nadto zaobserwować w Rosji Sowieckiej,która w myśl słów Nietzschego „zerwała już wszystkie kłamliwe mosty do dawnych ideałów“ i nie żyją już na kredyt idei przez się nieuznawanych ni sercem ni umysłem.



Oto jeden z dramaturgów rosyjskich daje obraz życia z Rosji Sowieckiej i maluje stan dusz jej mieszkańców. Bohater sztuki prof. Borodin woła: „Strach, strach wszędzie i zawsze. Mleczarka boi się, żeby nie skonfiskowano jej krowy, włościanin boi się przymusowej kolektywizacji, urzędnik boi się czystki, komunista drży na myśl, że będzie posądzony o nielojalność, uczony obawia się zarzutu idealizmu, a technik sabotażu. Żyjemy w epoce okrutnego strachu, powszechnego strachu. Strach zmusza intelektualistów do wypierania się własnych matek, do fałszowania ich pochodzenia socjalnego, do mnożenia obrzydliwości, byleby tylko otrzymać korzystną posadę. Tak, strach góruje nad wszystkiem Stajemy się nieufni, hermetycznie zamknięci jedni przed drugimi, stajemy się ludźmi bez sumienia, bez zasad. Jakżeż dziwnie słodko brzmią w świetle tych enuncjacji, słowa Namiestnika Chrystusowego: „Pax Christi in Regno Christi“. Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem.

Tak, bez Chrystusa i bez Jego miłości i sprawiedliwości nie może być mowy o pokoju na świecie. Obecnie jednak wstępujemy w nowy okres w którym ludzie na własnem ciele i duszy doświadczą co znaczy żyć bez Chrystusa i Kościoła.

Na horyzoncie myśli ludziej pojawiać się poczyna gwiazda, która niewątpliwie zaprowadzi znękaną ludzkość do Zbawiciela.

Zrywamy się, na skrzydłach budzącej się w sercach wiary, do lotu w atmosferę sprawiedliwości, miłości i wolności dzieci Bożych.

Tęsknić zaczynamy za Zbawicielem, jak tęskniła za Nim pogrążona w grzechach i nieprawościach adwentowa ludzkość. Podnosić zaczynamy zdeptany, splugawiony krzyż — tron Chrystusa, ku któremu nieśmiało zwracamy oczy. Nadchodzi wielkie święto Chrystusa-Króla.

Niech dzień 28 października skupi przy Chrystusie całe społeczeństwo katolickie.

Niech dzień ten będzie dniem Intronizacji Chrystusa - Króla w sercach naszych, w uczynkach naszych w rodzinach naszych, w życiu społeczno — gospodarczem ukochanej naszej Ojczyzny — Polski. Królowi, dla którego wszystko żyje, oddajmy pokłon.

Ks. ANDRZEJ KNAŚ.

Pojedynek stacyj radjowych w ogniu rewolucji hiszpańskiej

Ogień i krew na fali radjowej

W ostatnich wydarzeniach politycznych w Hiszpanji radjo odegrało niewątpliwie bardzo doniosłą rolę. Jedyny w swoim rodzaju był pojedynek radjowy między Barceloną i Madrytem. Zaczął się on od wymiany poglądów: Madryt, reprezentując Senor Lerroux, oświadczył, że rząd katałoński zwrócił się przeciw Hiszpanji; na to Barcelona w imieniu Don Companys, kategorycznie temu zaprzeczyła, twierdząc, że Katalonja jest tylko jednym ze Stanów, które wejdą w skład nowej Hiszpańskiej Republiki Federalnej.

Następnie obie stacje przeszły do nadawania wiadomości. Barcelona nadawała z początku optymistyczne dane, co do sytuacji rewolucjonistów, podtrzymując nastrój ludności patrjotycznemi pieśniami katalońskiemi, — Madryt nadawał ze swej strony wiadomości uspakajające pozostałą część kraju. Biuletyny Barcelony stawały się stopniowo coraz mniej pewne, a gdy Don Companys ogłosił wezwanie do chłopów, by przyszli mu z pomocą, — każdy katalończyk wiedział, że sprawa jest przegrana

Ostatecznie Don Companys oświadczył przez radjo, że się poddaje, wyczerpawszy już wszelkie środki obrony i chcąc uniknąć niepotrzebnych ofiar. Stacja nadawcza w Barcelonie została wkrótce potem zbombardowana, a Madryt podał wiadomości o ostatecznem zwycięstwie.

Te świeże wydarzenia w Hiszpanji są nowym dowodem, że żaden kraj nie może zaniedbywać rdajofonji, jako ważnego czynnika w życiu narodowem. Wrazie kryzysu niema bardziej potężnego narzędzia, niż radjo, dla regularnego informowania publiczności o prawdziwym przebiegu wydarzeń

ROZMAITOŚCI

„CIĘŻKA“ WODA W BAJKALE.

Profesor Mandelejew z Moskwy ukończył swoje badania nad gorąco debatowaną kwestją „ciężkiej“ wody w jeziorze Bajkalskim. Przeprowadził on sondowanie wód jeziora i wziął próbki wody z najgłębszego miejsca, sięgając prawie dna, tj. na głębokości 1650 metrów. Bajkał jest najgłębszem na świecie jeziorem i sonda zapuszcza się na 1750 metrów. Otóż woda, którą wydobył prof. Mendelejew z Bajkału, okazała się wodą „ciężką“, naturalną, taką samą, jaką otrzymuje się laboratoryjnie przy działaniu na wodę zwykłą przez elektrolizę.

ZGON POETY FRANCUSKIEGO.

W Paryżu zmarł po operacji znany poeta i literat Franc Nohain (1872). -- Nohain zyskał sobie sławę i uznanie wydanemi w 1920 r. „Fables“ oraz „Jardin des Plant.s et des Betes“ (1923), co mu zjednało przydomek następcy La Fontainea. W spuściźnie literackiej Nohaine znajduje się sporo bardzo popularnych we Francji piosenek pt. „Chansons des rues et des gares“.

NAJGŁĘBSZY SZYB WIERTNICZY NA ŚWIECIE.

W Belgji, w okolicy Dinant, ma być wywiercony najgłębszy szyb na świecie, a mianowicie ma on sięgać do głębokości 3.500 metrów. Wywiercenie tego szybu zaprojektował uczony belgijski, prof. Kaisin, z uniwersytetu w Louvain. Impreza kosztowałaby, zdaniem profesora, nie więcej nad 6 miljonów franków, a przyniosłaby jego zdaniem wielką korzyść, gdyż pozwoliłaby na stwierdzenie obecności w tej okolicy żył różnych cennych minerałów.

REKORD SZYBKOSCI NAJMNIEJSZEGO AUTA.

W Brookland (USA.) osiągnął angielski rekordzista automobilowy, Raymond Mays, szybkość 89,73 mil ang. na godzinę, posługując się najmniejszym na świecie wozem dwucylindrowym. — Przestrzeń 1 km. przejechał Mays w ciągu 24.98 sekundy. Dotychczas rekord największej szybkości na najmniejszem aucie należał do francuza, Ruescha, posługującego się wozem firmy Maseratti

UDZIAŁ POLSKI W ŚWIĘTOPIETRZU.

Po odcięciu źródeł dochodowych na świętopietrze z Hiszpanji, Polska obecnie ma kontygent na powyższy cel — trzydzieści miljonów złotych.

Pieniądze te zbiera duchowieństwo i przez konsystorze biskupie odpływają one do Rzymu, na utrzymanie kurji rzymskiej i na cele propagandy misyjnej w krajach pogańskich. Misje te działają po kolonjach angielskich, francuskich, holenderskich. Wśród misjonarzy jest bardzo dużo polaków. Niestety, żadna misja polska nie działa na rzecz kolonij polskich, gdyż ich nie mamy, choć one się nam słusznie należą w spadku po niemcach. Zabór pruski brał duży udział w tworzeniu kolonij niemieckich. W traktacie wersalskim nie przyznano nam jednak żadnych kolonij.

Wiadomości radjowe

ARJE, PIEŚNI, PIOSENKI I ROMANSE.

We czwartek dnia 25 bm. o godz. 19 rozgłośnie Polskiego Radja transmitują z Poznania ciekawy recital śpiewaczy Stanisława Roya, niezwykle utalentowanego tenora. Stanisław Roy należy do dobrej klasy śpiewaczej, będąc przez długi czas filarem zespołu artystycznego poznańskiej opery. Sympatyczny ten artysta odśpiewa szereg aryj i pieśni Masseneta, Bizeta, de Falla, Chapiego i Saderego. Dobry śpiew nie kończy się tego dnia na koncercie St. Roya: o godz. 20 wystąpi bowiem z szeregiem nastrojowych piosenek powszechnie lubiana śpiewaczka Olga Kamieńska.

Konferencja okręgowa spółdzielni spożywców

w Zagłębiu Dąbrowskim

W ub. niedzielę w sali szkoły im. Praussa w Sosnowcu odbyła się jesienna konferencja okręgowa spółdzielni spożywców w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W konferencji udział wzięło około 250 spółdzielców, przedstawiciele władz i organizacyj.

Przewodniczył konferencji p. W. Kaleta, prezes rady okręgowej spółdzielni spożywców z Zagłębia.

Referat pt. „Ideologja spółdzielcza", w zastępstwie chorego prezesa t-wa kooperatystów, p. Stanisława Thugutta, wygłosił, p. Dippel, dyr. związku rewizyjnego spółdzielni spożywców w Warszawie.

Referując sprawę ideologji życia spółdzielczego, p. Dippel podawał dane z konferencji spożywców w Londynie.

Następnie o stanie ideologicznym i organizacyjnym spółdzielni w okręgu zagłębiowskim mówili pp. Bryn i Tirla.

O planie pracy spółdzielni w Zagłębiu w roku przyszłym mówił, p. L. Berbecki, poczem uwagi na temat „Manco towarów" wygłosił p. Zajdowski.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa utworzenia kasy przezorności dla pracowników spółdzielni, któ ry to projekt nadesłała centrala spółdzielni z Warszawy.

Zebrani po dłuższej dyskusji projekt utworzenia kasy odrzucili.

Budżet rady okręgowej spółdzielni na 1935 r. omówił p. Lidowski. Na zakończenie konferencji omówiono sprawy organizacyjne i projekty zmierzające do rozwoju życia spółdzielczego w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Pamięci b. bojowca

ś. p. Edwarda Miętki

Stowarzyszenie b. więźniów politycznych funduje pomnik na grobie b. bojowca śp. Edwarda Miętki w Dąbrowie Pokrótce godzi się przypomnieć kim był śp. Miętka i jaką rolę odegrał.

* * *

Edward Miętka, ur. 14.7.1884 r. w Zagórzu, szkołę powszechną 5-cio oddziałową skończył w Dąbrowie, praktykę na tokarza ukończył w fabryce Fitzner Gamper w Dąbrowie w 1906 r.

Edward Miętka inteligencją swoją i powagą przerósł swoich rówieśników. Stateczny i rozsądny, gdy w 1904 roku wstąpił do fabryki na praktykę tokarza, prędko zwrócił na siebie uwagę i w niedługim czasie znalazł się w szeregach PPS. W organizacji zdobywał sobie zaufanie i szacunek. Wychowany w duchu patrjotycznym miał wiarę w oswobodzenie ojczystego kraju i od najeźdźców. Wiedział też, że nie przyjdzie samo, że trzeba to wywalczyć. Walczyć szerzeniem świadomości w społeczeństwie i orężnie. Ta wiara zaprowadziła go do szeregów organizacji bojowej P. P. S.

W maju 1906 roku, w czasie otwarcia carskiej Dumy w Petersburgu, P. P. S. na znak protestu, że sprawy narodu polskiego nie przez carską Dumę w Petersburgu, a przez własny rząd w Warszawie mogą tylko być rozpatrywane, postanowiła wykonać szereg zamachów terorystycznych, a między innymi postanowiono wykonać zamach na koszary kozaków orenburskich w Dąbrowie. Zamach ten polecono wykonać pierwszej „piątce" bojowej w Dąbrowie. W „piątce" tej Edward Miętka wyróżniał się uświadomieniem, patrjotyzmem, zimną krwią i dużą odwaga.

„Buchalter" — taki był pseudonim Edwarda Miętki, podjął się jako ochotnik rzucenia bomby, a ponieważ jego zimna krew i odwaga były już wypróbowane, przeto akcja została mu powierzona.

W dniu 10 maja 1906 roku „Buchalter" udaje się na miejsce i w czasie, gdy w koszarach znajdowali się prawie wszyscy kozacy — rzuca pocisk. — Niestety, rzucona bomba nie eksplodowała, bojowiec w czasie odwrotu zostaje postrzelony, poczem dobity szablami i kolbami. Zmasakrowane ciało przywiązano do konia (do siodła) i zawleczono na cmentarz. Przy pogrzebie pozwolono asystować tylko rodzicom i rodzeństwu. Cześć jego pamięci!

Uroczyste odsłonięcie płyty nastąpi w niedzielę. Na uroczystość stow. b. więźniów politycznych zaprasza wszystkich b. skazańców politycznych, organizacje ze sztandarami i całe społeczeństwo.

Zbiórka organizacyj ze sztandarami w sali kina „Bajka" w Dąbrowie o go. dzinie 10-ej ran[illegible]

Tajemnicze zabójstwo w Kosowskiej Niwie

Trup z rozpłataną czaszką na drodze

Wczoraj o godzinie 5 rano, mieszkańcy małej wioski Kosowska Niwa, gm. Mrzygłód, pow. zawierckiego, zaalarmowani zostali wieścią o tajemniczem i potwornem morderstwie, dokonanem na osobie Władysława Bryły, mieszkańca pobliskiego Mareiszowa, gminy Poręba Mrzygłodzka.

Skrwawionego trupa Bryły znaleziono z rozpłataną czaszką w pobliżu domu Pawła Gębki, zamieszkałego w Kosowskiej Niwie.

Sołtys wsi, Władysław Picheta osobiście zawiadomił o morderstwie posterunek policji w Myszkowie, skąd natychmiast wysłany został policjant, celem przeprowadzenia doraźnego dochodzenia.

Po wsi rozeszła się pogłoska, że Bryła zabity został podczas najścia na mieszkanie Pawła Gębki.

Niewątpliwie bliższe dochodzenie ustali tło i sprawcę mordu. Zabójstwo wywołało na mieszkańcach wioski wstrząsające wrażenie. Trupa Bryły zabezpieczono do decyzji władz sądowych.

Niesamowity pojedynek

między gospodarzem domu a lokatorem

Uzbrojony w brzytwę, o godz. 1 w nocy, zażądał zapłaty czynszu

Dom przy ul. Zagórskiej w Będzinie był terenem niesamowitego zajścia między gospodarzem a lokatorem na tle zatargu o komorne.

Właściciel wspomnianego domu, Tadeusz Wrona, przybył o godzinie pierwszej w nocy do mieszkania swego lokatora Walentego Jureckiego (Będzin, Zagórska 23) i zażądał wypłacenia zaległego komornego.— Kiedy lokator, zdziwiony późną wizytą gospodarza, odmówił zapłaty, Wrona wpadł w wściekłość, wyjął z kieszeni brzytwę i chciał Jureckiemu poderżnąć gardło.

Między gospodarzem, a lokatorem wywiązała się walka na śmierć i życie. Wrona usiłując dopaść swej ofiary, gonił Jureckiego naokoło stołu, Jurecki widząc, że lada chwila otrzymać może śmiertelne cięcie, schwycił za nabitą fuzję i strzelił do rozwścieczonego gospodarza z odległości dwuch kroków. W ostatniej chwili Wrona zasłonił się krzesłem i to go uratowało od niechybnej śmierci. Nabój przestrzelił siedzenie krzesła i ugrzązł w kurtce napastnika, raniąc go tylko nieznacznie.

Jurecki stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, jako oskarżony o usiłowanie zabójstwa.

Sąd, po krótkiej rozprawie uznał, że Jurecki działał w obronie koniecznej i go uniewinnił.

KRONIKA

Wtorek 23 Październ

Dziś Jana Kapistrana

Jutro: Rafała Arch.

Wschód słońca: 5.58

Zachód słońca: 16.18

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 23 października.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty). 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert zespołowy. 12.45. Wierszyk i bajeczki. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45 Bandyci na falach eteru. 16.30. Muzyka lekka. 16.45. Skrzynka PKO. 17.00. Koncert kameralny. 17.25. Czy jest dziś więcej nędzy niż dawniej. 17.35. Pieśni w wyk. J. Goebla. 17.50. Skrzynka pocztowa. 18.00. Wiadomości rolnicze. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Recital fortepianowy. 18.45. Nasz przyjaciel — Paul Cazin. 19.00. Audycja muzyczna. 19.20. Pogadanka aktualna. 19.30. Pyty. 19.45. Program na dzień następny 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Wiedeńskie potpouri od Straussa do Lehara ze Lwowa. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Koncert reklamowy. 22.15. Muzyka taneczna. 22.45. Hymn polski. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

KATOWICE

Wtorek, 23 października.

6.45—7.40 Audycja poranna z Warszawy. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy. 13.05. Płyty. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Wiadomości gospodarcze. 15.45. Mikro - rewja z Warszawy. 16.30. Płyty 16.45. Skrzynka PKO. 17.00. Koncert kameralny. 17.25. Transmisja z Warszawy 18.00. Stan wychowania fizycznego na Śląsku. 18.15. Transmisja z Warszawy. 19.00. Audycja muzyczna ze Lwowa. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30. Płyty. 19.45 Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Transm. z Warszawy. 21.00. Reportaż muzyczny. 22.00. Koncert reklamowy. 2.15. Recital skrzypcowy. 22.45. Zuzanczyce miłowanie. 23.00. Transmisja z Warszawy.

—o()o—

Z Kielc

(k) **Podpalił własną zagrodę.** We wsi Zgoda, pow. miechowskiego, w zagrodzie Piotra Jaworskiego wybuchł pożar, który zniszczył 2 stodoły, chlew i dachy na 2 domach mieszkalnych. Straty wynoszą 3.638 zł.

Ustalono, że pożar ten powstał z podpalenia, którego dopuścił się sam poszkodowany Jaworski. Podpalacza przekazano władzom sądowym, które osadziły go w areszcie.

(k) **Pobity przez szwagrów.** We wsi Makoszyn, pow kieleckiego, został pobity przez swych szwagrów Jana i Piotra Durlejów — Grzywa Władysław, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Kielcach.

Szwagrów zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

(k) **Woda wymuliła stary cmentarz zakaźny z przed 100 lat.** Onegdaj we wsi Psary, pow. kieleckiego, woda powtórnie wymuliła dwie trumny z kościotrupami.

Według przypuszczeń miejscowej ludności, to przed stu laty miał być tam cmentarz, gdzie chowano ludzi zmarłych na choroby zakaźne.

(k) **Związek b. ochotników armji polskiej.** Na polecenie zarządu głównego w Warszawie, w Kielcach utworzony został okręgowy związek b. ochotników armji polskiej.

Na odbytem zebraniu prezesem wybrano Stefana Artwińskiego, wiceprezesem Cz. Błaszczyka.

(k) **Nowy nr. tel. redakcji i administracji.** Zawiadamiamy naszych Sz. Czytelników w Kielcach i okolicy, że numer telefonu naszej redakcji i administracji w Kielcach został zmieniony na nr. 13-78.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, dnia 23 bm. o godz. 20 m. 15 teatr miejski z Sosnowca gra w Czeladzi w sali „Czary“ świetną komedję W. Hasenclevera w 4 akt. pt. „PAN Z TOWARZYSTWA“.

Środa, dnia 24 bm. o godz. 20 m. 15 teatr miejski gra w Będzinie w sali kino-teatru „Nowości“ arcydzieło sztuki D. Nicodemiego w 3 akt. pt. „CIEŃ“.

—o—

W. K. N. ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W SOSNOWCU.

Słuchacze W. K. N. sosnowieckiego są dopuszczeni do egzaminu ustnego w Krakowie w 3 grupach po 10 osób, w dniu 29, 30 i 31 bm., według podziału ustalonego przez komisję krakowską. Egzamin słuchaczy zdaje 30 osób.

W dniu 4 listopada odbędzie się o godz. 9 rano w semin. męskiem zebranie wszystkich kursistów, którzy zamierzają studjować grupę humanistyczną z historją i grupę matematyczno - fizyczną. Nowi słuchacze dla grupy pedagogicznej będą mieli wykłady instrukcyjne raz w tygodniu, a dwa razy przedmioty fachowe w sobotę i niedzielę. We czwartki mieć będzie wykłady grupa pedagogiczna. Podania składać należy wprost w seminarjum męskiem w Sosnowcu.

—o—

ZA ODMOWĘ POCZĘSTOWANIA WÓDKĄ, ŻGNĄŁ KOLEGĘ NOŻEM W PLECY.

Wczoraj po północy, niejaki Michał Pawełkiewicz, zamieszkały w Będzinie, idąc ulicą w towarzystwie Stanisława Seweryna (kol. Feliks) oraz kilku jeszcze osób, zażądał aby Seweryn poprosił go do restauracji na wódkę.

Gdy Seweryn odmówił, wówczas Pawełkiewicz wyciągnął z kieszeni nóż i uderzył Seweryna w plecy, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Rannego przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie, skąd po opatrzeniu rany udał się na dalszą kurację do domu.

—o—

— Lektorjum powszechne w Sosnowcu. Jutro w lokalu lektorjum przy ul. Warszawskiej 22 odbędzie się aktualny odczyt o stosunkach węgiersko - polskich pt. „Polska a Węgry“. Odczyt wygłosi mgr. praw p. Wiarosław Sandelewski.

Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla starszych i młodzieży bezpłatny.

— Koncert i dancing - bridż w Sosnowcu. Zwyczajem lat ubiegłych, staraniem sosnowieckiego oddziału rosyjskiego towarzystwa dobroczynności w Polsce odbędzie się w sobotę dnia 3 listopada r. b. w sali państwowego gimnazjum im. „Staszica“ w Sosnowcu, doroczny koncert z udziałem: światowej sławy art. p. Dimitra Smirnowa, b. solisty opery cesarskiej w Rosji, p. Elżbiety Jefimcewoj, b. art. operowej w Moskwie, prof. instytutu muzycznego w Katowicach i p. Aleksandra Brachockiego — profesora konserwatorjum muzycznego w Katowicach.

Po koncercie dancing towarzyski i bridż. Zaproszenia i bilety do nabycia w kasie firmy „A. Koziołkow i M. Jędryczek“ w Sosnowcu, ul. 3 Maja 25.

Niewątpliwie koncert ten tak ze względu na jego cel, jak również udział wybitnych sił świata artystycznego, wzbudzi jak zwykle szerokie zainteresowanie społeczeństwa.

— Politechnika robotnicza. Zagadnienie świata pracy wzbudza zainteresowanie w całym kraju. U nas w Zagłębiu zorganizowano uniwersytety robotnicze Udział słuchaczy bardzo był tak liczny, że musiano wstrzymać nadmierną ilość zgłoszeń. Dowiadujemy się, że we Wilnie powstała politechnika robotnicza, dostępna dla kwalifikowanych robotników.

Instruktorski kurs strzelecki w Sosnowcu

Wczoraj popołudniu rozpoczął się w Sosnowcu instruktorski kurs strzelecki, urządzony staraniem zarządu powiatowego strzelca w Sosnowcu.

Kurs zakończy się egzaminem w niedzielę, 28 bm.

Na program kursu składają się prelekcje: „Historja związku strzeleckiego“, wygłosi p. Kwiatek, — „Świetlica i program wychowania obywatelskiego“ — p. Placek, „Ćwiczenia praktyczne w świetlicy“ — p. Kwiatek, „Rola związku strzeleckiego w państwie i organizacjach społecznych — p. Szenk, „Zagadnienia społeczno - wychowawcze“ — p. Szenk, „Formy i system organizacyjny WF. i PW. związku strzel.“ omówi p. Nowara, „Wiadomości z metody pracy instrukcyjnej WF. i PW.“ — por. Ślusarczyk i por. Nowakowski, „Prawo strzeleckie“ omówi p. Kwiatek, „Organizacja, administracja, skarbowość związku strzeleckiego“ p. Abratański.

Na kurs zapisało się 70 słuchaczy. Wykłady odbywają się w budynku seminarjum naucz. męskiego

Gajowy zabił przypadkowo żonę

Tragiczny wypadek w gajówce

Onegdaj rano Władysław Filipczyk, gajowy lasów państwowych, zamieszkały w gajówce „Surma“ pod wsią Brudzowice, gminy Mierzęcice, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią, zabił 41-letnią żonę swą, Antoninę.

Filipczyk, korzystając z niedzieli zabrał się do czyszczenia pistoletu. Po wyczyszczeniu i złożeniu broni, Filipczyk naładował rewolwer.

W tej chwili padł strzał, który ugodził siedzącą Filipczykową w twarz, kładąc ją trupem na miejscu.

Filipczykowie uchodzili za małżeństwo, żyjące w zgodzie.

O wypadku Filipczyk zameldował na posterunku policji w Siewierzu, gdzie został zatrzymany do decyzji sędziego śledczego.

Zjazd gospodarczy z 3-ch gmin

w Skale pod Ojcowem

W dniu 21 bm. Skała pod Olkuszem była terenem licznego zjazdu gospodarczego przedstawicieli 3-ch najbliższych gmin wiejskich, tj. Cianowic, Minogi i Skały. W zjeździe uczestniczyło około 500 osób.— Otwarcia zjazdu dokonał wójt gm. Skała p. Morawski. Przewodniczył zjazdowi p. starosta St. Gliszczyński.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili pp.: starosta Gliszczyński i prezes rady pow. BBWR. dr. J. Łapiński z Olkusza. Przewidziane w programie referaty wygłosili pp.: „O uprawie roli“ p. Szlichciński ze Smardzowic, „O szkolnictwie zawodowem“ p. Pasierbiński z Białego Kościoła, „O pszczelnictwie“ p. Sapiński ze Smardzowic, o hodowli zwierząt p. Głębowski z Sieciechowic, o zagadnieniach weterynaryjnych p. Chmielewski, lek. wet. ze Skały, o zagadnieniach samorządu p. K. Petrykowski z Olkusza, oraz o ogrodnictwie i warzywnictwie p. Petrykowski (junior) z Olkusza.

Pozatem przemawiał p. poseł B. B. W. R. Gorczyca z miechowskiego, poruszając ogólne sprawy rolnictwa.

Zebrani na zjeździe uchwalili rezolucję zwrócenia się do władz o zniżenie cen na artykuły kartelowe i przemysłowe, celem współmiernego ustalenia cen na te artykuły z artykułami rolnemi.

Ponadto postanowiono dołożyć starań, celem ożywienia działalności organizacyj rolniczych na wsi, oraz urządzenia kursów i odczytów o rolnictwie.

Z życia organizacyjnego B.B.W.R.

w Kielcach

Inicjatywa rady grodzkiej BBWR., podziału miasta na koła dzielnicowe spotkała się z uznaniem ze strony mieszkańców dzielnic, szczególnie peryferyj miasta i przedmieść. Zgłoszony został cały szereg zebrań organizacyjnych kół dzielnicowych.

Pierwsze takie zebranie odbyło się w dzielnicy nr. 7 obejmującej północną część miasta i przedmieście Szydłuwek.

Na zebranie przybyli w imieniu rady grodzkiej BBWR. w Kielcach pp.: prezes Stefan Artwiński i kierownik sekretarjatu Jan Lengas.

Po zagajeniu zebrania, zabrał głos prezes Artwiński omawiając szeroko potrzebę tworzenia kół dzielnicowych. Następnie przemawiał dyr. Axentowicz omawiając cele i zadania koła dzielnicowego. Po przemówieniach wywiązała się dłuższa dyskusja na temat potrzeb miejscowych.

Przed zamknięciem zebrania b. prezes Artwiński wręczył uroczyście nominacje dla członków zarządu koła dzielnicowego, w skład którego weszli: pp. Edward Grodser kierownik koła, Jan Kruczesk zastępca kierownika, Bolesław Dziubdziela sekretarz i bibjotekarz Jan Skrzypek referent dla spraw robotniczych, Jan Wieloch referent dla spraw rolniczych, Aleksander Kowalski referent gospodarczy i samorządowy, Wincenty Sikorski członek zarządu.

Bezpośrednio po ogólnem zebraniu odbyło się pierwsze posiedzenie nowomianowanego zarządu, na którem omówione zostały sprawy lokalu, otwarcia bibljoteki i inne.

Drugie skolei zebranie koła dzielnicowego odbyło się na terenie tartaku państwowego przy ul. Zagnańskiej nr. 37, na które przybyło przeszło 300 osób, reprezentujących różne warstwy społeczeństwa dzielnicy z przewagą robotników.

Zebranie zaszczycił swą obecnością prezes rady grodzkiej BBWR. p. Stefan Artwiński ,oraz członkowie rady Jan Lengas i Zygmunt Mężyński. Po zagajeniu zebrania przez kierownika tartaku Ludwika Lubasa, zabrał głos prezes Artwiński, który w obszernem przemówieniu scharakteryzował potrzebę jaknajszerszego udziału społeczeństwa w pracy BBWR. którego dewizą jest hasło „Prawem naczelnem — dobro Państwa“. Przemówienie p. Prezesa z uwagi na jego treść zostało przez zebranych przyjęte gromkimi oklaskami.

Skolei przemawiał sekretarz rady grodzkiej Jan Lengas, który zaznajomił zebranych z programem i instrukcją dla kół dzielnicowych BBWR. poczem nastąpiło uroczyste wręczenie przez prezesa Artwińskiego nominacyj dla członków zarządu koła dzielnicowego nr. 6.

Do zarządu zostali powołani pp.: Lubas Ludwik kierownik koła, Klęski Stefan zastępca kierownika, Dzwonek Władysław sekretarz, Górecki Adam referent kulturalno oświatowy, Urbański Stanisław referent gospodarczo - samorządowy, Szczękówna Apolonja referent dla spraw kobiecych, Morawiecki Longin referent robotniczy.

WYROK W SPRAWIE KOMUNISTYCZNEJ.

W sprawie wystąpień komunistycznych, które miały miejsce w ub. r. na ul. Dańdowskiej w Sosnowcu, zapadł wczoraj wyrok.

Przywódca urządzonej masówki komunistycznej Stanisław Gil, skazany został na dwa lata więzienia, brat jego Władysław oraz Władysław Paliga i Zofja Żyłkówna, — na rok więzienia z zawieszeniem kary na lat pięć.

Wszyscy są mieszkańcami Sosnowca.

—o—

SŁUŻĄCA — ZŁODZIEJKĄ.

Mieszkanka Czeladzi, Eugenja Makowska, wydalona służąca, włamała się w Sosnowcu do mieszkania swych byłych chlebodawców, pp. Mierzejewskich i skradła im gramofon i płyty.

Jak twierdzi, — uczyniła to z zemsty za rzekome niesłuszne pozbawienie jej pracy.

Sąd grodzki w Sosnowcu, skazał ją na 6 miesięcy więzienia.

—o—

— Koncert na Środuli w Sosnowcu. Sekcja mandolinistów przy kole przyjaciół 8 zagłębiowskiej drużyny im. Tadeusza Kościuszki urządziła w ubiegłą niedzielę w sali szkoły powszechnej nr. 10 na Środuli w Sosnowcu koncert, z którego wykonawcy wywiązali się zupełnie dobrze. Dobrze zareprezentowała się orkiestra mandolinistów, która odegrała pod kier. p. M. Kluby kilka utworów.

Skolei kwartet skrzypcowy w składzie pp.: M. Kluba, Z. Kloton, M. Chrzanowski, J. Michalik wykonał kilka utworów Mozarta, G. F. Händla i Fr. Schuberta. Następnie p. Kluba odegrał na skrzypcach utwory G. Tartiniego i Fr. Drla, wykazując nieprzeciętny talent muzyczny, poczem szereg pieśni i aryj odśpiewał p. K. May.

— Posiedzenie rady przybocznej w Będzinie. Dziś o godz. 3 popoł. odbędzie się w sali konferencyjnej zarządu skiego — posiedzenie rady przybocznej.

— Zakończenie ćwiczeń strażackich w Czeladzi. W ub. niedzielę, ochotnicza straż ogniowa w Czeladzi obchodziła uroczystość zakończenia ćwiczeń strażackich. Zbiórka wszystkich członków straży odbyła się na placu w remizie, poczem uformowany pochód z orkiestrą na czele udał się do kościoła na nabożeństwo.

Nabożeństwo odprawił ks. Fr. Luba, kazanie wygłosił ks. Dudek. Na placu strażackim w obecności starosty Boxy, dyr. Herdhebaut i dr. Wiśniewskiego odbył się pokaz ćwiczeń. Popisywali się strażacy oraz oddział samarytanek przy straży. Na zakończenie uroczystości zostały rozdane nagrody za pilne uczęszczanie na zbiórki i ćwiczenia 10 strażakom i dwom samarytankom.

— Kradzieże. Z mieszkania Marji Hucherko przy ul. Perla 33 w Sosnowcu skradziono 450 zł. gotówką oraz garderobę, wart. 90 zł.

Radlińskiej Stefanji zam. przy ul. Narutowicza 25 w Sosnowcu, skradziono płaszcz wart. 180 zł.

—oOo—

Ofiara

Na powodzian wpłaca K. Chadziński zł. 2.50, jako karę.

Z Zawiercia

(z) **Otwarcie świetlicy Z. S. na Wartach pod Zawierciem.** Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy związku strzeleckiego na Wartach pod Zawierciem.

W uroczystości wzięli udział: wicestarosta Goroń, dyr. Statler, członkowie zarządu powiatowego Z. S., z dr. Michnowskim na czele, komendant powiatu Z. S. Świderski, prezes oddziału Z. S. p. J. Czarnota, sekretarz wydz. pow., p. S. Malanowicz i inni. Otwarcia świetlicy dokonał prezes zarządu, p. Bauer.

Po przemówieniach odbyła się część wokalna uroczystości.

Związek strzelecki na Wartach, mimo krótkiego istnienia liczy w swych szeregach 90 strzelców, w tem 30 ćwiczących, 20 orląt i 40 popierających.

(z) **Powiatowy zjazd przysposobienia rolniczego młodzieży w Zawierciu.** Onegdaj, w sali posiedzeń wydziału powiatowego, staraniem OTO. i KR. odbył się zjazd powiatowy przysposobienia rolniczego młodzieży, biorącej udział w konkursach p. r. Na zjazd ten przybyły zespoły SMP. z Łośnia, Pomrożyc, Kromołowa, Bzowa, Siewierza, Koziegłów, świetlica z Mysłowa, zespół związku strzeleckiego z Lgoty oraz zespół zjednoczonego związku młodzieży wiejskiej z Moczydeł. Ogółem przybyło około 80 osób.

Zjazd rozpoczął się wysłuchaniem nabożeństwa w kościele parafjalnym.

Otwarcia zjazdu i obrad dokonał kierownik biura OTO. i KR., agronom powiatowy p. Władysław Słociński, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie.

W skład komisji egzaminacyjnej wchodzili pp.: ks. dr. Neuman, istr. K. Dymiszkiewiczówna, agronom pow. W. Słociński, instr. J. Czerski i instr. W. Wereszczak.

W wyniku egzaminów nagrody zespołowe otrzymali: **zespół SMP. z Kromołowa nagrodę I — sztandar jako nagrodę przechodnią, na własność zaś bibljoteczkę, składającą się z fachowych dzieł, nagrodę II w postaci narzędzi ogrodniczych otrzymał zespół z Moczydeł i III w postaci fachowej bibljoteczki przyznano zespołowi z Siewierza.**

Pozatem zespołowi związku strzeleckiego z Lgoty przyznano nagrodę w postaci spryskiwacza do drzew.

Rozdania nagród zespołowych dokonał wiceprezes OTO. i KR. p. Stanisław Malanowicz.

Zakończenie kursu reżyserskiego w Dąbrowie

W ub. sobotę odbyło się uroczyste zakończenie kursu reżyserskiego dla przodowników zespołów teatralnych, zorganizowaengo przez powiatowy związek teatrów i chórów ludowych w Dąbrowie. — Prezes związku teatrów i kierownik kursu p. Paweł Wachelko podziękował prelegentom i uczestnikom kursu za ofiarną pracę nad wydoskonaleniem umiejętności reżyserowania,poczem w imieniu inspektoratu szkolnego w Sosnowcu przemawiał prof. Józef Lassota, w imieniu wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego prof. B. Nytko, w imieniu prelegentów p. H. Szczerbowa, w imieniu uczestników kursu p. Cembrzyński i p. Roch Markiewicz (OMP. Dąbrowa). Po części oficjalnej odbyła się herbatka wspólna w serdecznej atmosferze zbratania, właściwej wszystkim zespołowym wystąpieniom pracowników oświatowych. Śpiewy pieśni ludowych prowadziła p. Szczerbowa.

Kurs trwał 5 tygodni, wykłady odbywały się 2 razy w tygodniu w soboty i niedziele. Program i prelegenci: 1) cele i zadania teatru ludowego — okręgowy instruktor teatrów ludowych p. M. Mikuta, 2) reżyserja — prof. Bujak, 3) inscenizacje pieśni i utworów niescenicznych — prof. R. Malec i kierowniczka p. H. Szczerbowa, 4) orkiestra i chór ludowy — prof. K. Guzikowski, 5) tańce ludowe — prof. Bałazy, 6) charakteryzacja — sekretarz teatru miejskiego w Sosnowcu p. J. Pelszyk. Wszyscy prelegenci pracowali bezinteresownie, za co im na tem miejscu składa serdeczne podziękowanie zarząd związku teatrów ludowych. Uczestników było 48 z różnych organizacyj młodzieżowych, najwięcej kursistów delegowały na kurs świetlice sejmikowe, O. M. P., związek strzelecki, związek pracy obyw. kobiet, kol. przysp. wojsk., po kilku było z różnych organizacyj. Związek teatrów ludowych dokonał pożytecznego dzieła, organizując kurs, którego wyniki dadzą się zauważyć wkrótce w terenie, na polu pracy teatralnej w zespołach amatorskich.

Artysta i komorne

Wiadomo, że artyści nie przywiązują żadnej wagi do pieniędzy. Rzecz to stara, jak świat i oddawna utarło się, że prawdziwy artysta za nic nie płaci, począwszy od komornego.

Czyni to z zasady i z przyzwyczajenia. Wszyscy o tem wiedzą i pogodzili się z tem na zawsze.

Zdarza się jednak od czasu do czasu jakiś dziwak kamienicznik, który skarży artystę do sądu, nasyła na nich komorników i stosuje różne inne bezcelowe szykany.

Taka np. historja stała się przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

Pan Izydor Szuster, malarz pokojowy, wynajął mieszkanie od p. Holcera i mieszkał w niem rok. Oczywiście. że zajęty sprawami sztuki malarskiej, przez cały ten czas o poziomych sprawach pieniężnych, dotyczących komornego, nie zamienił z kamienicznikiem ani słowa.

Gospodarz skierował sprawę do sądu i uzyskał przyznanie należności za zaległe komorne, w rezultacie czego w mieszkaniu mistrza zjawił się komornik i obkleił mu graty.

Malarz dowiedziawszy się o tem jak przystało na przyzwoite dziecko muzy, wyprowadził się, ale graty sprzedał. Rzecz oczywista, że gdy komornik przybył na licytację, sporządził zaraz protokuł, który stał się powodem onegdajszej rozprawy sądowej.

Artysta za swój nietakt posiedzi trzy tygodnie w kozie.

Z Olkusza

UROCZYSTOŚCI KU CZCI ŚW. JANA KANTEGO W OLKUSZU.

Z okazji dnia patrona parafji olkuskiej i jej b. proboszcza, św. Jana Kantego, odbył się w dniu 21 bm. w Olkuszu odpust przy licznym udziale wiernych z terenu całej parafji..

Po uroczystościach kościelnych odbyła się w godzinach popołudniowych uroczysta akademja ku czci św. Jana Kantego i królowej Jadwigi, zorganizowana i urządzona przez Sodalicje Marjańskie szkół średnich. Słowo wstępne na akademji wygłosił ks. prefekt Przygodzki. W dalszym ciągu programu akademji prof. Kalinowski z Krakowa wygłosił referat na temat: „Św. Jan Kanty — ozdoba akademji krakowskiej".

Chór t-wa śpiewaczego „Hejnał", pod batutą dyr. Kardaszewskiego, wykonał szereg pieśni religijnych. Na drugą część programu złożyły się: koncert skrzypcowy olkuszanina p. Kulawika z konserwatorjum muzycznego w Katowicach, oraz żywe obrazy przedstawiające sceny z życia św. Jana Kantego i królowej Jadwigi (fragmenty z dzieła ks. biskupa Bandurskiego). Całość nadzwyczaj starannie przygotowana o pełnych walorach artystycznych zyskała w licznie zgromadzonej publiczności ze sfer inteligencji olkuskiej pełne uznanie.

(ol) **Wojewoda kielecki na otwarciu drogi.** W dniu 4 listopada r. b. zostanie oficjalnie otwarta nowa droga Olkusz — Klucze — Ogrodzieniec, na przestrzeni 20 klm., wybudowana przy dużej pomocy finansowej funduszu pracy.

Otwarcie to będzie miało charakter uroczysty, połączony z sadzeniem drzewek (akacyj) na dużej przestrzeni tej drogi. Na otwarciu drogi będzie obecny p. wojewoda kielecki, który jednocześnie zlustruje wszystkie szosy, wybudowane w tym roku na terenie pow. olkuskiego.

(ol) **Umysłowo chory zmarzł w polu pod Pilicą. Mieszkaniec wsi Kocikowa, gm. Pilica Jan Węglarz od pewnego czasu był chory umysłowo, a ostatnio miewał ostre ataki szału.**

W dniu 20 bm. Węglarz wybiegł z domu w jednej koszuli, powybijał okna sąsiadowi i następnie pobiegł w pole. Nazajutrz rano fornale majątku Pilica, orząc pole pod wsią Kocikowa, znaleźli zmarzniętego trupa Węglarza zupełnie nago.

Nieszczęśliwy w ataku szału porozrywał na sobie koszulę na strzępy.

JACEK ZŁĘCZ

14.

Zemsta Komara

część druga „Fortuny"

powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

Wiem, że go policja poszukuje i, jeżeli go złapią — Wacek dostanie najmniej dożywotkę... Niech pocierpi... Mógłbym go znowu oporządzić na mokro — to nie takie trudne, — ale poco chłopa krajać, jak może być inne wyjście?..

Wierz mi, panie detektywie — nie lubię niepotrzebnego krwi rozlewu... Chyba, że już koniecznie — to co innego... I to nie dałoby mi takiego zadowolennia... Wolę żeby Krwawy Wacek żył... he he he!... Bo on strasznie lubi wolność!.. Jak sobie pomyślę, że ja, Komar, chodzę sobie jak hrabia po ulicy, że mam forsę i tego... wszystko co potrzeba, a taki Wacuś siedzi w norze i spoglądo przez kraterzki, to mi zaraz dobrze się robi koło serca... Okazja jest taka: Dziś o godzinie drugiej Wacek ze swemi kamratami mają napaść na pewien bank... Mniejsza o to na jaki, — ważne to, że w tej chwili wiem gdzie się znajduje i... wystarczy tylko zawiadomić policję... Nakryją wszystkich!.. Rozumiesz mnie, kawalerze?..

— Rozumiem. — Chcesz zdradzić swego dawnego kamrata? — Najlepiej jakbyś się sam przefatygował na policję — doradził z głupia frant Oczko.

— Nie gadaj, że chcę zdradzić kamrata, — żaden on mi kamrat... A co do policji... to... to... bardzo grzeczny naród... Wiem, że posłuchaliby mię natychmiast, ale... wolę się tam nie pokazywać... he he!..

— Rozumiem wszystko... Przypuśćmy, że powinienem się zgodzić na twoją propozycję, gdyż chyba się nie mylę, że to właśnie ja mam zawiodomić policję?

— Zawiadomić i zaprowadzić.

— Dokąd?

— Kabaret „Trzy kotki"... Tam zastaniecie Wacka... Rozumiesz, panie detektywie teraz, że chodzi mi o zemstę, — dlatego zaproponowałem ci tę sprawę jako czwarty warunek... Dla ciebie to będzie zasługą, a dla mnie uciecha... Dopomożesz Komarowi w zemście!.. Ty i policjanci!.. He he he... Dobre, co?

— Nic nie szkodzi. Ciebie też dostaniemy — wyrwało się detektywowi.

— Pardon!... Panie detektyw!.. Co to znaczy — dostaniemy? Chcesz bratku, żebym ci zaraz kark skręcił? Może mnie łapać policja, ale tobie i temu staremu psu do mnie wara!... Zaraz się dowiesz, jaki jest piąty warunek...

— Jakiż to?

— Piąty warunek dotyczy bezpośrednio ciebie. Musisz mi dać słowo honoru, że od dzisiejszego dnia porzucisz nazawsze swój psi zawód...

— Oczko w zadumieniu przyglądał się Komarowi. Zdawało mu się, że groźny bandyta dostał chyba pomieszania zmysłów.

— Hm... to pewno od ostatniego lania, jakie mu sprawił szef... Najwidoczniej psuje mu się we łbie — pomyślał, głośno zaś wyrzekł:

— Żądasz niemożliwych rzeczy, Komarze... Z czego ja będę żył? — To jest mój fach, który wypraktykowałem od lat... Wiesz, że w dzisiejszych ciężkich czasach o posadę trudno.. Nie, mój złoty!..

— Nie zawracaj głowy!.. Wszystkie moje warunki są możliwe do przyjęcia!.. A i posadę sobie jakąś znajdziesz — wstąp naprzykład do... policji. — Jak będziesz w policji i każą ci ścigać Komara, to Komar do ciebie nie będzie miał żadnych pretensyj. De - tek - tywów nie cierpię!.. Policjant pracuje pod nakazem, a wy hycle tak sobie, z amatorstwa. z ochoty... Dlatego nawet takiemu Żmudzie albo innemu mogę swoje krzywdy darować, ale tobie i Węchowi — nigdy!..

— Ty, Komarze, też pracujesz z amatorstwa...

— Z amatorstwa? — Nie!.. Z musu. Człowiek raz zeszedł na psy... z tego się nie można wyleczyć. Myślałem, że mi więzienie pomoże, ale — djabła tam! Gdybym odsiedział do końca moją karę, to kto wie... Ale zwiałem z więzienia i teraz... już tak muszę... Zresztą — zobaczymy co jeszcze będzie... No, więc jak — przyjmujesz moje warunki?

— Mogę przyjąć bez wahania pierwszy, drugi i czwarty warunek... Ale co do trzeciego i piątego.. — wypowiedział się szczerze Oczko.

Zniecierpliwiony bandyta przerwał mu gwałtownym ruchem ręki.

— Słuchaj, ty... przyjmiesz moje wszystkie warunki — daję za to wysoką cenę — twoje własne życie!.. Chyba się opłaci być mi posłusznym, co? — Dla mnie twoje nędzne życie nie przedstawia wartości trzech groszy, ale sądzę że dla ciebie... He he! — jedno masz tylko kawalerze życie — uważaj!.. U-ważaj!.. — Komar znowu pogroził detektywowi nabitym rewolwerem.

d. c. n.

Wielki sukces teatru miejskiego w Sosnowcu

NAJWYŻSZA KLASA GRY AKTORSKIEJ W „CIENIU“ NICCODEMIEGO.

Ostatnia premjera w teatrze sosnowieckim jest przedstawieniem pod każdym względem mało powiedzieć udatnem, jest wspaniałym sukcesem aktorów. Sztuka Niccodemiego „Cień“ jest dramatem psychologicznym, którego tematem jest miłość. On, znakomity malarz i uczony historyk sztuki, zakochuje się w przyjaciółce swej żony, gdy ta sparaliżowana, przez sześć lat nie opuszcza fotelu. Z kochanką swą urządza sobie w pracowni malarskiej drugi dom, drugie ognisko rodzinne, w którem, oprócz nich dwojga, jest jeszcze ich syn. Żona o tem nic nie wie, będąc pewną wierności męża, który ją codzień odwiedza i zapewnia o swej dla niej miłości. Na skutek zabiegów znakomitego lekarza, żona odzyskuje zdrowie i władzę w rękach i nogach. Spieszy do pracowni męża, gdzie zastaje jego dziecko i wreszcie nadchodzi kochanka jej męża, a matka tego właśnie dziecka. Scena jest pełna niezwykle dramatycznego napięcia. Wreszcie żona wspaniałomyślnie rezygnuje ze swych praw do męża i chce być dlań tylko dobrym cieniem, w którym mógłby odpocząć po trudach życia. W telegraficznym skrócie sztuka ta wychodzi mało nadzwyczajnie, w rzeczywistości jest ona niezwykle bogata w treści, pełna prawdy psychologicznej i życiowej.

Więcej miejsca niż sztuce, należy poświęcić grze artystów. Najtrudniejszą rolę sztuki, rolę sparaliżowanej żony odegrała wspaniale p. Królikowska. — Można bez przesady powiedzieć, że sztuka cały sukces zawdzięczą świetnej grze tej utalentowanej artystki. P. Królikowska posiada niezwykle bogatą skalę gry: bardzo różnorodne uczucia potrafiła znakomicie wyrazić nietylko świetną mimiką twarzy, ale również bardzo subtelnemi odcieniami głosu, ruchem rąk, wogóle, rola ta była wycieniowana doskonale, a przytem artystka włożyła w jej odtworzenie dużo wczucia się, przejęcia się przeżyciami odtwarzanej postaci. Dość już dużo napisałem o grze tej artystki, a mimo to nie potrafiłem odmalować całej doskonałości, z jaką wykonała swą rolę. Aby to ocenić, trzeba koniecznie iść do teatru i widzieć tą najwyższą klasę gry. Naprawdę, jest to coś wspaniałego, warto bezwzględnie zobaczyć, gdyż rzadko można oglądać w teatrze rzecz tak świetną i tak całkowicie doskonałą.

Trudną rolę miał p. Balcerzak, wymagającą wielkiego powściągu i subtelności w wykonaniu. Podołał jej w zupełności, udawadniając tem samem, że należy do najlepszych artystów w zespole naszego teatru. P. Gersonówna i p. Orchoń włożyli wiele staranności w wykonanie swych ról, a posiadając przytem bezsprzecznie talent wysokiej miary, stworzyli kreacje pierwszorzędne. P. Erwan powinien może być więcej impulsywnym, więcej się dziwić i cieszyć z doskonałego wyniku swych zabiegów leczniczych.

P. Sawicki jako reżyser przygotował przedstawienie bardzo starannie, dając tem samem dowód swych uzdolnień reżyserskich. Osobna wzmianka należy się dekoracjom, a zwłaszcza wspaniałym efektom świetlnym w końcowej scenie. Można śmiało powiedzieć, że ze wszystkich dotychczas wystawionych sztuk w naszym teatrze, o ile chodzi o grę artystów, to ostatnia stoi na najwyższym poziomie, dorównywującym poziomowi teatrów warszawskich. Miło jest złożyć serdeczne gratulacje dyr. Gołaszewskiemu spowodu tak świetnego sukcesu.

(l)

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Projekty i zamierzenia P. Z. L. A.

Obozy instruktorskie i treningowe oraz mecze międzypaństwowe

Wspaniałe plany wyłoniły się na zebraniu zarządu PZLA. na sezon przedolimpijski w r. 1935.

Kierownicy lekkiej atletyki polskiej ustalili program w dwu ściśle rozgraniczonych, a równocześnie dopełniających się kierunkach: instruktorsko - treningowym i zawodniczym.

Tak więc, całkowity program obejmuje poza zawodami krajowemi, punkty następujące; obozy instruktorskie, obozy treningowe, oraz imprezy międzynarodowe z równorzędnem uwzględnieniem zarówno naszych pań, jak i panów.

Obóz instruktorski dla panów odbędzie się w Warszawie od 11 marca do 10 kwietnia. Taki sam obóz dla pań będzie miał miejsce również w stolicy między 16 czerwca a 19 lipca.

Obozów treningowych w sumie będzie pięć, z tego trzy w Warszawie i dwa dla pań na prowincji.

Panowie ćwiczyć będą: 30 zawodników między 12 kwietnia i 25 maja, oraz 20 między 16 września i 19 października.

Terminy dla pań brzmią: 20 pań od 16 czerwca do 19 lipca oraz ilość jeszcze nieokreślona od 16 września do 5 października.

Dwa obozy prowincjonalne dla pań będą miały miejsce w ostatnim terminie, przyczem dla okręgów południowych odbędą się one w Katowicach bądź w Krakowie a dla północnych — w Łodzi lub Poznaniu.

Kalendarzyk imprez międzynarodowych jest niemniej imponujący od przygotowań do nich. Panie czekają mecze z potęgami tej marki co niemki w Berlinie, angielki w Warszawie i włoszki we Włoszech przyczem po drodze do Włoch myśli się jeszcze o meczu z Austrją.

Panowie rozpoczynają swój wielki sezon 23 czerwca meczem z Belgją w Brukseli, w lipcu walczą w trójmeczu bałtyckim w Tallinie, w końcu sierpnia ze Szwecją, ewentualnie Danją w Warszawie, względnie w Poznaniu, a we wrześniu z Węgrami w Budapeszcie.

Pozatem PZLA liczy się z ewentualnością doprowadzenia do skutku spotkania z Czechosłowacją i Sowietami.

Jak widzimy, dla zawodników pragnących trenować i dochodzić do naprawdę wielkich wyników PZLA stwarza teoretycznie warunki niemal że idealne. To też jeżeli organizacja obozów stanie, w co niewątpimy, na odpowiednim poziomie (niezbędny jest świetny trener „kondycyjny“), lekkoatleci polscy mogą w r. 1935 zrobić dalszy kolosalny krok naprzód.

Prosta już konsekwencja tego wspaniałego sezonu będzie w r. 1936 roku olimpjady w Berlinie, wiosenny obóz treningowy dla kandydatów olimpijskich na Bielanach.

* * *

Projekt ujednostajnienia programu lekkoatletycznych meczów międzypaństwowych jest znów na tapecie. Już przed paru laty występowano z takiemi dezyderatami, nigdy jednak jeszcze nie przekroczyły one ram pobożnych życzeń poszczególnych związków.

Tym razem sprawa traktowana jest poważniej. Komisja europejska poleciła swemu członkowi kpt. Misińskiemu wygotowanie projektu, który ujednostajniłby program meczów i ich punktację.

Niestety, mało jest niedziel, aby i tym razem doprowadziło to do rezultatu, nawet gdyby projekt był wyjątkowo mądrze opracowany. Zbyt wiele rozbieżności jest w pojęciach o idealnym programie meczu między taką Skandynawją a Południem lub Zachodem. Wielkim sukcesem byłoby gdyby wprowadzono tę samą punktację i tę samą ilość konkurencji i zawodników w poszczególnych spotkaniach. Już wówczas możnaby było bowiem porównywać cyfrowe wyniki meczów, co dziś jest niemożliwe bez mozolnych przeliczeń.

Młodzież szkolna nie będzie jednak należeć do klubów sportowych

Na ostatnio odbytym zjeździe kuratorów okręgów szkolnych z całej Polski rozważano m. i. sprawy sportu i wychowania fizycznego w szkołach. Zjazd doszedł do przekonania, że wydany przed kilku laty znany zakaz należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych winien być w całości utrzymany.

Przyjęto natomiast w ogólnych zarysach projekt stworzenia, obok klubów szkolnych także i po kilka klubów międzyszkolnych w większych miastach dla wzmożenia rywalizacji i popularności sportu w szkołach.

Przy tej okazji nadmienić należy że naczelne władze sportowe w Polsce przystępują obecnie ponownie do interwencjowania w sprawie reformy zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych. I w tym celu przygotowane zostały już odpowiednie memorjały do władz państwowych, uzasadniające konieczność reformy. Podobno niektóre projekty reformy zakazu mają poważne szanse na ich przeprowadzenie.

Polacy na listach „10 najlepszych”

Na światowej liście dziesięciu najlepszych wyników w każdej konkurencji w r. 1934 zdołało się zakwalifikować tylko czterech zawodników polskich, a mianowicie Kusociński 6 na 5 klm., Luckhaus 7 w trójskoku, Heljasz 6 w rzucie kulą, a Pławczyk 10 w dziesięcioboju.

Na liście europejskiej Biniakowski jest 10 na 400 m., Kucharski 9 na 800 m., Kusociński 6 na 5 km., Pławczyk i Nowak na 11 miejscu w skokach w zwyż i w dal, Morończyk na 9 miejscu w tyczce Luckhaus 3 w trójskoku, Heljasz drugi w kuli, a 13 w dysku, Pławczyk 5 w dziesięcioboju.

Wśród pań Walasiewiczówna zajmuje pierwsze miejsca na 100 i 200 mtr., a trzecie w skoku w dal, Świderska jest 7 w biegu 800 m., a Nowacka 10, Freiwaldówna 10 w płotkach, Wajsówna 5 w kuli i pierwsza w dysku, Kwaśniewska 5 w oszczepie i 6 w pięcioboju, a Cejzikowa 10 w kuli i 7 w dysku.

NIEMA MOWY O ZAKAZIE WYJAZDU SPORTOWCOM POLSKIM ZAGRANICĘ.

W jednym z dzienników stołecznych przez kilka numerów z rzędu drukowano wiadomości, wydrukowane także przez inne pisma, o rzekomem wprowadzeniu przez państw. urząd W. F. zakazu wyjazdu polskich sportowców zagranicę. Do tych pogłosek odnieśliśmy się z niedowierzaniem, gdyż zakaz taki, zwłaszcza w okresie przedolimpijskiem byłby bezsensowny.

Nasze wątpliwości okazały się słuszne gdyż państw. urz. W. F. oficjalnie oświadczył, że wszelkie pogłoski na ten temat są nieprawdziwe i nie mają podstaw. z

BACZNE OKO PZPN-u NA KLUBY FABRYCZNE.

Komisja wyłoniona przez PZPN dla opracowania projektów w sprawie uzdrowienia polskiego piłkarstwa doszła do wniosku, że po zniesieniu karencji nie jest wykluczone, że kluby fabryczne, rozporządzające posadami będą nagwałt kaperować graczy.

Wobec tego komisja postanowiła obostrzyć przepisy w sprawie wędrówki graczy.

Wydział gier i dyscypliny przy P. Z. P. N. przy potwierdzeniu piłkarza dla klubu fabrycznego przeprowadzi przedtem skrupulatne śledztwo, czy dany piłkarz nie opuścił macierzystego klubu dlatego, że otrzymuje posadę w drużynie fabrycznej. Gdyby to miało miejsce, takiego gracza PZPN nie zatwierdzi.

Pozatem komisja zastanawiała się nad zasadniczą sprawą przyjmowania klubów fabrycznych, które są elementem rozkładowym naszego piłkarstwa. W tej sprawie nie powzięto jeszcze żadnych konkretnych postanowień.

TABELA LIGOWA.

Po ostatnich rozgrywkach tabela ligowa przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Ruch	20	33	81:26
Cracovia	17	23	37:24
Garbarnia	19	22	44:30
Wisła	18	22	43:30
Pogoń	19	22	36:33
Legja	19	21	31:26
Ł. K. S.	17	19	25:30
Warta	19	18	12:38
Warszawianka	18	15	24:41
Polonja	19	14	25:40
Podgórze	19	14	31:43

× Dąbrowa — RKS. Orlęta 2:1 (0:0). W spotkaniu o mistrzostwo B kl. Dąbrowa pokonała Orlęta w stosunku 2:1 (0:0).

Ogłoszenie

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano wpisów:

Dnia 13 sierpnia 1934 roku.

B. 727., „Fabryka Wyrobów Metalowych i Haceli „ Ułan“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Zawierciu, ul. Chmielna nr. 8. Celem spółki jest wytwarzanie haceli, zgrzebeł oraz innych wyrobów metalowych i wykonywanie związanych z tem czynności. Kapitał zakładowy spółki wynosi 10.000 złotych, podzielonych na 20 równych udziałów po 500 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Każdy spólnik posiada 10 udziałów. Zarząd i prowadzenie wszelkich interesów spółki należy do Haliny - Marji Januszewskiej i Stefana - Józefa Januszewskiego, zam. w Zawierciu, Chmielna nr. 8 łącznie. Umowy, weksle, czeki, indosy, pełnomocnictwa i wszelkie inne zobowiązania spółki będą wydawane i podpisywane w imieniu spółki pod stemplem firmowym przez obydwuch zarządców łącznie. Każdy z zarządców — spólników ma prawo samodzielnie z prawem substytucji wykonywać i załatwiać wymagane formalności i reprezentować spółkę wobec wszelkich władz i urzędów. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt zeznany został przed not. P. Kuchtą w Zawierciu dnia 12 października 1933 r. za nr. Rep. 500, na czas nieograniczony. Uzupełnienie aktu spółki nastąpiło przed not. Karczewskim w Zawierciu dnia 4 sierpnia 1934 roku za nr. Rep. 634. Celem zabezpieczenia praw Hermana Osterweila firma „Fabryka Wyrobów Metalowych i „Haceli“ Ułan“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Zawierciu dała Hermanowi Osterweilowi prawo zastawu na wszelkich maszynach narzędziach, znajdujących się w budynku fabrycznym, na kwotę 20.000 złotych.

B. 728. „Biuro Eksportowe Fabryk Bieli Cynkowej w Polsce, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Będzinie, ul. Kołłątaja nr. 43. Celem spółki jest: a) ochrona wspólnych gospodarczych intersów spólników i zastępstwo tychże interesów wobec władz i osób trzecich, b) zracjonalizowanie i obniżenie kosztów produkcji, unormowanie warunków sprzedaży, jak również ułatwianie eksportu przez oddawanie spółce wyłącznego prawa sprzedaży bieli cynkowej zagranicą, (na eksport), oraz ewentualnie przez wspólny zakup za pośrednictwem spółki surowców i materjałów pomocniczych, potrzebnych dla przedsiębiorstw, prowadzonych przez spólników. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 złotych i jest podzielony na 40 równych i niepodzielonych udziałów po 500 zł. każdy udział. Udziały przejęli spólnicy jak następuje: 1) Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego, Spółka Akcyjna w Będzinie — 17 udziałów na sumę 8.500 zł. 2) Zakłady Bieli Cynkowej i Przetworów Chemicznych „Huta Feliks“. Spółka Akcyjna w Będzinie — 15 udziałów na sumę 7.500 zł. i 3) Spółka firmowa „Fabryka Bieli Cynkowej i Huta Cynkowa Leontyna“ B. i J. Inwald w Będzinie — udziałów na sumę 4.000 zł. Kapitał zakładowy został wypłacony do kasy spółki gotówką. Zarząd spółki stanowią: 1) Jerzy - Izydor Fürstenberg, Będzin, Sielecka nr. 67, 2) Izaak Szpigelman, Będzin, Kołłątaja nr 53 i 3) Majer vel Mieczysław Inwald, Będzin, Kościuszki nr. 54 zastępcy: Jerzego Izydora Fürstenberga — Maurycy Tintpulwart, Będzin, Sączewskiego nr. 11, Izaaka Szpigielmana i Majera vel Mieczysława Inwalda - Wolf Rechnic Będzin, Małachowskiego nr. 24. Spółkę zastępują, albo Jerzy - Izydor Fürstenberg z Wolfem Rechnicem albo Jerzy Izydor Fürstenberg z Izaakiem Szpigielmanem lub Majerem vel Mieczysławem Inwaldem. Do zakresu działania zarządu należy prowadzenie interesów spółki we wszystkich dziedzinach jej działalności. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. W. Kalczewskim w Będzinie dnia 27 marca 1934 roku za nr. Rep. 188. Spółka zawarta do dnia 31 grudnia 1935 roku.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Urząd Skarbowy w Będzinie podaje do publicznej wiadomości, że na mocy par. 83 Rozp. Rady ministrów z dnia 25.VI. 1932 r. o postępowaniu Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) dnia 25.X 34 r. o godzinie 12-ej w lokalu Weinziehera Gustawa przy ulicy Małachowskiego 31 w Będzinie odbędzie się sprzedaż w II terminie 1 maszyny do pisania f-my „Underwood“, 1 maszyny do liczenia f-my „Dalton“, 1 szafy amerykańskiej, 4-ch biurek oraz w I terminie 1 auto osobowe f-my „Renault“ oszacowane na 2000 i auto osobowe f-my „Dodge“ oszacowane na 9000 złotych. Zajęte ruchomości oszacowane na ogólną sumę 12.500 złotych, można oglądać w lokalu płatnika w dniu licytacji od godziny 12-ej.

Naczelnik Urzędu (J. PŁAZAK).

ZGUBIONE DOKUMENTY

KASZUBA MELCHJOR zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo olkuskie, który unieważnia.

SZPRINGIER SYMCHA zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Zawiercie.

JANIK ZOFJA zgubiła książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

MARJA DZIURSKA zgubiła książeczkę Kasy Chorych, którą unieważnia.

FILIP SWAGRZYK unieważnia zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez Komendę Państwową Miechów.

RÓŻNE

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. krawiec Zylka Solewicz, stanu wolnego, zamieszkały w Katowicach I., ulica Teatralna 14, syn kupca Kopla Solewicza, zamieszkałego w Sosnowcu i jego zmarłej żony Chany z domu Grinbaum, ostatnio zamieszkałej w Sosnowcu, 2. niezamężna Idesa Cwajgenbaum, krawcowa, zamieszkała w Katowicach, ulica Piaskowa 1, córka kupca Kalmy Cwajgenbauma i jego żony Estery z domu Kromołowska, oboje zamieszkałych w Będzinie, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie i ogłoszenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowcach I. i „Expresie Zagłębia“. Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Katowice, dnia 18 października 1934 r. Urzędnik Stanu Cywilnego w. z. Fojkis.

PRZYBŁĄKAŁ się pies bronzowy do polowania. Jest do odebrania Narutowicza 30.

SKRADZIONY weksel złotych 50, płatny 18 marca 1934 wystawcy Andrzeja Imiołka z żyrami Józefa Kubalki, Stanisława Kołodziejczyka unieważniamy.

ZA długi mojej żony Heleny Kurczyny nie odpowiadam i płacił nie będę. M. Kurczyna, Lwowska 3. Sosnowiec.

OCHOTNICZA Straż Pożarna w Czeladzi ogłasza przetarg na dzierżawę sali na kino - teatr przy ul. Parkowej nr. 2, na okres 3-letni. Projekt umowy można przeglądać u sekretarza Straży p. N. Madli, Biura Zarządu Miejskiego, pokój Nr. 1, w godzinach od 8 do 13-ej. Oferty w zapieczętowanych kopertach składać należy u p. Dyrektora Raźniewskiego, Biura T-wa „Saturn“. Oferenci jednocześnie winni składać wadjum w sumie zł. 250 gotówką względnie w papierach wartościowych. Termin składania ofret do dnia 10 listopada 1934 r. Straż zastrzega sobie prawo wyboru oferty względnie unieważnienia przetargu. Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Czeladzi.

Nr. Km. 1052, 1473/33 r. i 1087/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Olkuszu Piotr Słota na mocy art. 604 K. P. C., obwieszcza, że odbędą się następujące licytacje ruchomości:

1) w dniu 30 października 1934 r. od godz. 10 rano w Olkuszu u Juljana Kleczko, składających się z biurka, szafy, garderoby i patefonu, oszacowanych na łączną sumę 530 zł., przyczem licytacja rozpocznie się od 2/5 części ceny oszacowania.

2) w dniu 6 listopada 1934 r. od godz. 12-ej w Olkuszu u Ignacego Paula, składających się z urządzenia sklepowego, książek i materjałów piśmiennych, oszacowanych na łączną sumę 2638 zł. 15 gr., przyczem licytacja rozpocznie się od 2/5 części oszacowania.

3) w dniu 8 listopada 1934 r. od godz. 11-ej w Wolbromiu przy ul. Listopadowej, składających się z samochodu firmu „Ursus“ Nr. rej. Kl. 2484 na 20 miejsc pasażerskich, oszacowanego na 1000 zł., przyczem licytacja rozpocznie się od połowy ceny oszacowania.

Ruchomości oglądać można w dniu i miejscu licytacji w czasie wyżej podanym.

Olkusz, dnia 20 października 1934 r.

Komornik PIOTR SŁOTA.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

SKLEP w suterynie w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 2 do wynajęcia od zaraz.

MIESZKANIE 6-cio pokojowe z kuchnią, wszelkiemi wygodami i centralnem ogrzewaniem do wynajęcia od zaraz. Sosnowiec, Piłsudskiego 2.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.